

# Tadeusz Swat

---

## Integracyjna rola Warszawy w II Rzeczypospolitej

---

Niepodległość i Pamięć 5/4 (13), 57-65

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Swat

## Integracyjna rola Warszawy w II Rzeczypospolitej

Podzielony przez zaborców naród przez ponad sto lat, różnymi zresztą drogami zmierzał ku dwudziestemu stuleciu, które przynieść miało tak bardzo upragnione i oczekiwane odrodzenie Polski. Powstanie wyłaniającej się z niebytu Niepodległej było wielkim zwycięstwem, ciężko i krwawo zapracowanym, ale jednocześnie bodaj większym jeszcze zadaniem i wyzwaniem wobec narodu i jego władz. Odrodzona Polska zamieszkiwana przez 27 mln mieszkańców zajmowała obszar 388.634 km<sup>2</sup> i była w Europie szóstym co do wielkości państwem, po Związku Radzieckim, Niemczech, Francji, Hiszpanii i Szwecji<sup>1</sup>.

Ale równocześnie był to kraj licznych narodowości, kraj olbrzymich różnic cywilizacyjnych i gospodarczych dzielących, ot choćby przemysłowy Śląsk od uroczego krajobrazem, ale pozostającego o sto lat w tyle Polesia. Zacořany gospodarczo kraj zatrudniał w rolnictwie 75,7% ludności, podczas gdy w przemyśle i budownictwie - ledwie 9,4%<sup>2</sup>.

W zacořanym gospodarczo państwie, kraju różnic i dystansów społecznych, po odzyskaniu niepodległości zadaniem najważniejszym stał się nie tylko wzrost ekonomiczny, ale także potrzeba zespolenia kraju w jedną całość gospodarczą, integracji ekonomicznej, ale także równie ważnej integracji kulturalnej, a wreszcie patriotycznego połączenia ludności trzech, różnych przecież zaborów. Zadaniem nie mniej ważnym stało się przekształcenie mieszkańców kraju, konglomeratu różnych przecież narodowości, w świadomych, zaangażowanych obywateli odrodzonego państwa polskiego.

Jest oczywistym i naturalnym, że funkcję stymulatora procesów integracyjnych spełniać powinna stolica, siedziba centralnych władz państwowych oraz instytucji gospodarczych i kulturalnych. Warszawa rolę stolicy pełniła *od czasów najdawniejszych*, ale w czasach Królestwa Polskiego tytuł ten w życiu urzędowym został mocno zatarty. Odnowiono go jednak jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. 21 września 1915 r. Zarząd Miasta Warszawy podjął historyczną uchwałę, w której stwierdza: „Wychodząc z założenia: 1) że zasadnicze prawa organizacji Zarządu Miasta Warszawy z r. 1815 i 1861, dotychczas obowiązują-

---

<sup>1</sup> Dane za rok 1922. A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospoliej początki*, Warszawa 1998, s.194.

<sup>2</sup> Ibidem.

ce, mianują Warszawę nie inaczej, jak miastem stołecznym; 2) ponieważ stołeczność miasta Warszawy przechodząc od czasów najdawniejszych do chwili obecnej nigdy w porządku prawodawczym nie została skasowana; 3) zważywszy, że tylko ze względów politycznych Komitet Urzędujący w Królestwie Polskim w 1870 r. przy reorganizacji Zarządu Miejskiego uznał za stosowne w porządku administracyjnym tytuł stołeczności Warszawy czasowo przyćmić w stosunkach urzędowych, Zarząd Miasta uchwała wznowić w życiu urzędowym przynależne Warszawie miano miasta stołecznego i od dnia dzisiejszego nazwać ją miastem stołecznym i pisać tytuły: «Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy» i «Prezydent miasta stołecznego Warszawy»<sup>3</sup>.

O pozycji Warszawy w życiu odrodzonej Polski decydowało wiele czynników. Decydował potencjał gospodarczy i kulturalny, a także ludnościowy. Warszawę po roku 1918 zamieszkiwało 895 tys. mieszkańców, podczas gdy Lwów liczył wówczas ledwie 206 tys. mieszkańców, a Kraków 174 tys., zaś Poznań 157 tys. mieszkańców<sup>4</sup>. Gdy po odzyskaniu niepodległości Warszawa stała się siedzibą władz państwowych oraz centralnych instytucji gospodarczych i kulturalnych kraju, już sam ten fakt działał jak magnes ściągający do stolicy co bardziej rzutkich i energicznych obywateli obejmujących miejsca pracy w powstających urzędach i instytucjach, znajdujących pracę w przemyśle czy usługach. Szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej *Warszawa była miejscem atrakcyjnym, ściągającym liczne rzesze pracowników umysłowych, robotników, chałupników i służby domowej*.<sup>5</sup>

W stolicy koncentrowało się życie polityczne kraju, tu w siedzibie władz centralnych zamieszkiwali czołowi działacze społeczni i polityczni poszczególnych ugrupowań, Warszawa była stałym miejscem zjazdów i narad partii politycznych, także miejscem wydawania centralnych dzienników i znacznej części wydawnictw<sup>6</sup>.

W próbach ekonomicznej integracji II Rzeczypospolitej Warszawa zajmowała miejsce najważniejsze. *Stolica* - pisał w roku 1936 Stanisław Rychliński - *jest oczywiście punktem, z którego promieniują wysiłki w kierunku zespolenia kraju w jedną całość gospodarczą. Warszawa jest głównym organizatorem akcji zjednoczeniowej. Pod tym względem żadne inne miasto nie może zastąpić stolicy*<sup>7</sup>.

Warto jednak pamiętać, że do spełnienia funkcji stymulatora procesów integracyjnych Warszawa przystępowała ze zdewastowanym przemysłem, z przestarzałym profilem przemysłu, z absolutnie nie przystającym do powstającego rynku ogólnokrajowego handlem, finansami, a wreszcie układem komunikacyjnym. Bez rezerw energetycznych i kapitałowych. Wszystko to należało odbudować, uzupełnić, zrekonstruować, bądź też zbudować od podstaw.

<sup>3</sup> M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, wyd.3, Warszawa 1981, s. 342.

<sup>4</sup> M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach 1914-1939*, Warszawa 1990, s. 68.

<sup>5</sup> Ibidem, s.252.

<sup>6</sup> J. Molenda, *Przemieszczanie się ośrodka dyspozycji państwowo-politycznej do Warszawy w latach 1915-1919*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej*, z.3, t. VIII, Warszawa 1971, s. 320.

<sup>7</sup> S. Rychliński, *Warszawa jako stolica Polski*, Warszawa 1936, s. 92.

Odbudowa przemysłu Warszawy następowała jednak nadzwyczaj szybko i rychno stolica stała się jednym z największych centrów przemysłowych II Rzeczypospolitej. Koncentracja inwestycji i inicjatyw gospodarczych w Warszawie była tym łatwiejsza, że stolica jako największe skupisko ludności stwarzała szeroki rynek pracy. Kadry dawało rozbudowane w Warszawie szkolnictwo wyższe i zawodowe. Koncentracja w stolicy głównych ośrodków decyzji politycznych sprawiała, że tu również lokalizowały swe siedziby główne organizacje gospodarcze i finansowe. W Warszawie koncentrowały się zarządy największych spółek akcyjnych kraju, kierownictwa karteli i trustów, wreszcie banki. Warszawski rynek stwarzał największe możliwości kariery organizatorom życia gospodarczego. Za pośrednictwem wielu instytucji *Warszawa oddziaływała pozytywnie na proces gospodarczej integracji II Rzeczypospolitej* - stwierdza Marian Marek Drozdowski<sup>8</sup>.

W okresie międzywojennym przemysł warszawski zatrudniał aż 35% robotników w sektorze publicznym. *Poprzez zamówienia dla państwowego przemysłu elektrotechnicznego, maszynowego, chemicznego, poligraficznego w Warszawie, państwo wiązało z rynkiem stołecznym przede wszystkim Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, Krakowskie i Staropolskie, a następnie Centralny Okręg Przemysłowy*<sup>9</sup>.

W latach 1919-1939 w Warszawie znacznie rozwinęły się nowe gałęzie przemysłu. Ich brak zapewne działałby destrukcyjnie na procesy integracyjne gospodarki narodowej. Idzie tu głównie o przemysł spożywczy i odzieżowy, w znacznej części rozwijane na terenie stolicy. Również blisko trzecia część dni roboczych przepracowanych w grupie przemysłów precyzyjnych realizowana była w fabrykach stolicy. W Warszawie dynamicznie rozwijały się: przemysł metalowy, energetyczny, poligraficzny, chemiczny, papierniczy, spożywczy. Wzrost potencjału gospodarczego miał decydujący wpływ na zachodnie województwa kraju, które mogły ograniczyć więzi z przemysłem niemieckim, a Galicja z przemysłami Czech i Austrii.

W II Rzeczypospolitej Warszawa była również największym placem budowy, w latach trzydziestych ściągającym blisko jedną trzecią ogółu robotników budowlanych kraju. W latach 1918-1939 wybudowano w stolicy 202 tys. izb mieszkalnych, czyli w przybliżeniu tyle, ile znajduje się w trzystutysięcznym mieście.

W Polsce międzywojennej Warszawa była także największym centrum handlowym. *Po wojnie - pisze wspomniany tu już kilkakrotnie Stanisław Rychliński - znaczenie handlu warszawskiego wzmogło się jeszcze bardziej, i to nie tylko dzięki roli politycznej stolicy, ale również wskutek centralnego położenia i dogodnych połączeń kolejowych na liniach głównych zbiegających się w Warszawie. Ułatwiło to znakomicie odegranie przez stolicę funkcji łącznika gospodarczego w międzydzielnicowych operacjach handlowych i zdobycie szerokich rynków dla handlu warszawskiego, i to nawet mimo trudności ze strony silnie zorganizowanego współzawodnictwa innych dzielnic oraz mimo przesunięcia całego prawie*

<sup>8</sup> M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach...*, s. 490.

<sup>9</sup> Ibidem.

przewozu i wywozu do portów i w ten sposób oddalenie szlaków przewozowych do Warszawy<sup>10</sup>.

Integrującej roli spełnianej przez stolicę sprzyjała rozbudowa węzła transportowego Warszawy, szczególnie zaś realizowanych w II Rzeczypospolitej inwestycji: odbudowy zniszczonych mostów kolejowych, budowa linii średnicowej, drogi żelaznej Warszawa-Radom, oplatającej stolicę sieci nowoczesnych kolei dojazdowych, rozbudowy dworców kolejowych dostosowanych do wzmożonego ruchu pasażerskiego, wreszcie - rekonstrukcji alei wlotowych, utworzenia sieci dogodnych połączeń lotniczych i autobusowych oraz rozbudowy komunikacji telegraficznej, telefonicznej, pocztowej i radiowej.

Na funkcje integracyjne Warszawy w gospodarce narodowej korzystnie wpływała lokalizacja w stolicy siedzib centralnych organizacji gospodarczych, m.in. Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i setek innych centralnych organizacji samorządu gospodarczego. W warszawskich organizacjach gospodarczych kapitał zagraniczny, może z wyjątkiem kapitału francuskiego, nie miał większego znaczenia, co również korzystnie wpływało na funkcje integracyjne stolicy.

Rozwój stolicy, najważniejszego stymulatora procesów integracyjnych w II Rzeczypospolitej dokonywać się mógł dzięki ludziom, którzy rozumieli potrzebę i konieczność owego rozwoju, modernizacji i europeizacji Warszawy. Do takich ludzi należał przede wszystkim Stefan Starzyński, prezydent miasta stołecznego Warszawy w okresie od 2 sierpnia 1934 do 27 października 1939 r. To jemu międzywojenna stolica Polski zawdzięcza najwięcej.

Starzyński zdawał sobie doskonale sprawę z zaległości potrzeb stolicy, ich różnorodności w poszczególnych dziedzinach. Wiedział dobrze, że Warszawa zaczęła pełnić funkcje stolicy II Rzeczypospolitej w stanie strasznych zaniedbań w rozwoju nowoczesnej infrastruktury. Już 3 sierpnia 1934 r., a więc nazajutrz po objęciu stanowiska komisarycznego prezydenta miasta stołecznego Warszawy Stefan Starzyński w wywiadzie dla „Kurier Poranny” zapowiedział aktywizację zaniedbanych dzielnic peryferyjnych wielkiej Warszawy, skierowanie stołecznej urbanistyki „frontem do Wisły”, oraz budzenie umiłowania miasta przez mieszkańców stolicy<sup>11</sup>.

Był zwolennikiem rozwijania inwestycji i robót publicznych. Wiedząc, że budżet stolicy na inwestycje był nader skromny<sup>12</sup>, Starzyński starał się rozwijać miejskie inwestycje środkami własnymi przedsiębiorstw warszawskich. Podjął próbę integracji tych przedsiębiorstw wokół wytycznych swej polityki, rozwijał też roboty publiczne. Już jesienią 1934 r. w Warszawie ponad 6.300 osób zatrudnionych było na tzw. „robotach publicznych”, przy pracach melioracyjnych, odwadniających, brukarskich i ziemnych.

Polityka inwestycyjna Warszawy znacznie poprawiła sytuację gospodarczą stolicy. Poprawę odnotowano już w roku 1935, kiedy to nastąpił przyrost zatrudnienia i równocześnie spadek bezrobocia. W roku budżetowym 1936/1937 na

<sup>10</sup> S. Rychliński, op.cit., s. 53.

<sup>11</sup> „Kurier Poranny”, nr 217 z 3 VIII 1934.

<sup>12</sup> W roku budżetowym 1934/1935 na inwestycje warszawskie przeznaczono zaledwie 17,5 mln złotych.

inwestycje Warszawa przeznaczyła już 28,6 mln złotych<sup>13</sup>. Wydatkowano je na budowę nowych ulic, przebudowę nawierzchni, roboty wodociągowe i wodno-kanalizacyjne, regulację Wisły, a wreszcie budowę licznych obiektów sportowych, ogródków jordanowskich i placów zabaw. Zabiegi prezydenta Starzyńskiego doprowadziły w roku 1935 do uzyskania przez Warszawę kredytu Banku Gospodarstwa Krajowego na niebagatelną kwotę 47 mln złotych.

Starzyński był wielkim orędownikiem urbanistycznej modernizacji Warszawy. Plan owej modernizacji realizował nadzwyczaj precyzyjnie. Rozpoczął od skupienia w Wydziale Planowania Miasta Zarządu Miejskiego zdolnych architektów, urbanistów i geodetów. Wydział ten rychło z 80 zatrudnionych zwiększył się do 400. Tu powstały projekty m.in. przebiecia ulicy Marszałkowskiej przez Ogród Saski, budowy bulwarów nadwiślańskich, trasy N-S, arterii wypadowych ze stolicy, parków na Moczydle i Kępie Potockiej, parku Dreszera i Sowińskiego na Woli. Tu zapadła decyzja o wykupieniu Lasu Kabackiego.

Z inicjatywy architektów, ale przy pełnym poparciu prezydenta Starzyńskiego w warszawskim Muzeum Narodowym otwarto wystawę urbanistyczną pt. „Warszawa przyszłości”. Stefan Starzyński tak mówił o zadaniach wystawy: *Organizując wystawę „Warszawa przyszłości”, Komitet Wystawy miał na celu zmobilizowanie wszystkich sił twórczych społeczeństwa stolicy, rozbudzenia wśród niego zainteresowania dla wielkiego dzieła rozbudowy Warszawy, które uczyniłoby z niej nie tylko ukochaną przez wszystkich, ale wielką, prawdziwie piękną stolicę Polski. Zrealizować to wielkie dzieło będzie można jedynie w oparciu o powszechne zrozumienie ważności problemu racjonalnej rozbudowy miasta. Wystawa ma spełniać rolę propagatora tych problemów*<sup>14</sup>.

Stefan Starzyński wypracował również wielką wizję europeizacji Warszawy. Zawierała ona szereg konkretnych, realizowanych konsekwentnie działań. Główne myśli przewodnie wizji europeizacji Warszawy, to: modernizacja arterii wlotowych i budowa arterii przelotowych przez miasto, integralne powiązanie miasta z Wisłą przez budowę nowych mostów, ale także bulwarów nadwiślańskich i modernizację przylegających do rzeki terenów rekreacyjnych, modernizację Powiśla, Czerniakowa i budowę alei Na Skarpie i Pod Skarpą, odrestaurowanie zabytkowych budowli Warszawy dla podkreślenia kulturowych i stołecznych funkcji miasta, historii polskiej państwowości i walk narodowowyzwoleńczych. W tym celu m.in. rozpoczęto roboty remontowe Zamku Królewskiego i Zamku Książąt Mazowieckich, odsłonięto mury obronne dawnej Warszawy, odbudowano Arsenał oraz pałace: Blanka, Branickich, Sanguszków i pałac Brühla. Wizja europeizacji Warszawy zakładała również, poprzez inwestycje komunalne na przedmieściach stolicy, przyspieszenie urbanistycznej integracji przedmieść z centrum oraz rozbudowę urządzeń kulturalnych i rekreacyjnych miasta dla wyraźnej poprawy warunków wypoczynku jego mieszkańców i podkreślenia funkcji Warszawy jako stolicy. Realizując te założenia modernizowano Muzeum Narodowe, Teatr Powszechny, wiele zieleńców, boisk i plaż nadwiślańskich. Wszystkie te konse-

<sup>13</sup> M.M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, wyd.2, Warszawa 1980, s.63.

<sup>14</sup> „Gazeta Polska”, nr 89 z 29 III 1946.

kwentnie realizowane poczynania sprawić miały, że Warszawa stać się powinna miastem otwartym wobec własnego kraju, regionu i Europy.

W końcu roku 1937 na zlecenie Starzyńskiego przygotowany został nadzwyczaj szczegółowy, czteroletni plan inwestycyjny Warszawy na lata 1938/1939 - 1941/1942. Przewidywał on głównie rozwój budownictwa mieszkaniowego, zakładał, że w roku 1944 w Warszawie zorganizowana zostanie światowa wystawa przemysłowa. Wystawa uczyć miała 25-lecie odzyskania niepodległości.

Stefan Starzyński, prezydent miasta stołecznego Warszawy w swej wizji europeizacji stolicy wybiegał w przyszłość, rzecz można, sięgającą czasów nam współczesnych. Myślał np. o zorganizowaniu w Warszawie olimpiady - *gdy miasto zostanie do odpowiedniego jej urządzenia przygotowane*<sup>15</sup>. Proroczo mówił o potrzebie budowy metra. *Wszystko to, co uczyniliśmy w zakresie rozwoju istniejących środków komunikacji miejskiej - mówił w lutym roku 1939 - i co może jeszcze zmienić komunikację na powierzchni, nie uwolni nas od konieczności budowy metra. (...) Brak środków zmusza nas na razie do porzucenia na przygotowaniach i studiach. Niemniej budowa metra niedługo już stanie się koniecznością stolicy*<sup>16</sup>.

Rozwijająca się gospodarczo, systematycznie modernizowana, w pełni europejska Warszawa, niewiele ustępująca ówczesnym miastom zachodniej Europy, lepiej mogła spełniać swą integrującą wobec całego kraju rolę. Owa integracyjna rola stolicy uzewnętrzniała się szczególnie w kulturze narodowej. Cytowany już tu kilkakrotnie Stanisław Rychliński pisał: *Warszawa jest ośrodkiem promieniowania nie tylko w zakresie modnej odzieży, ale w dziedzinie wygłaszanych poglądów, programów, idei i haseł, a zwłaszcza w zakresie drobnej monety kulturalnej dnia codziennego, której znaczenie nie było zazwyczaj doceniane, a mianowicie anegdoty, plotki, żartu, lekkiej muzyki, piosenki. Ku Warszawie spoglądała cała prowincja, poszukująca zarówno poważniejszej strawy intelektualnej, jak i rozrywki. Czy całkowicie spełniała swą misję, to inna sprawa*<sup>17</sup>.

Start Warszawy do uzyskania pozycji głównego, centralnego ośrodka kulturalnego kraju, nie był wcale łatwy. W dziedzinie kultury i nauki Warszawa aż do roku 1918 pozostawała w tyle za Krakowem. *Kraków był w dalszym ciągu duchową stolicą kraju* pisze J. Molenda<sup>18</sup>. Do kulturalnej rywalizacji z Krakowem, ale także Lwowem, Wilnem i Poznaniem Warszawa przystępowała ze stosunkowo wysokim odsetkiem analfabetów i półanalfabetów będącym spuścizną po carskiej polityce oświatowej. W roku 1918 stolica nie miała również materialnego zaplecza dla prowadzenia szerokiej akcji upowszechniania nauki i kultury.

Mimo to, głównie dzięki niemal błyskawicznej odbudowie życia gospodarczego, a także koncentracji w stolicy dyspozycyjnych sił politycznych i ekonomicznych, Warszawa rychło stała się centralnym ośrodkiem kulturalnym kraju. W zakresie oświaty, jeszcze w latach pierwszej wojny światowej Warszawę dość

<sup>15</sup> „Gazeta Polska”, nr 157 z 8 VI 1937.

<sup>16</sup> *Sprawozdanie prezydenta m.st. Warszawy Stefana Starzyńskiego za okres od 3 marca 1934 do 23 lutego 1939 wygłoszone na 50 posiedzeniu Tymczasowej Rady Miejskiej w dniu 23 lutego 1939 roku*, Warszawa 1939, s. 8.

<sup>17</sup> S. Rychliński, op.cit., s. 130-131.

<sup>18</sup> J. Molenda, op.cit., s. 321.

wyraźnie dystansowały Kraków i Lwów. Już jednak w latach dwudziestych Warszawa potrafiła skupić aż 40% studentów i pracowników naukowych II Rzeczypospolitej, a uczelnie warszawskie miały ogólnopolski charakter.

W latach trzydziestych Warszawa była już największym ośrodkiem wydawniczym w kraju. Wydawano tu większość ukazujących się druków nieperiodycznych, 60% dzieł literatury pięknej i prac naukowych, blisko połowę podręczników szkolnych. W Warszawie miały swe siedziby główne agencje prasowe, redakcje dzienników, tygodników i miesięczników liczących się w opinii publicznej kierunków ideowych.

Jak pisze Marek Marian Drozdowski - Warszawa odegrała również pionierską rolę w zakresie rozpowszechniania radia na prowincji. W latach trzydziestych ponad szóstą część radioabonentów polskich mieszkała w stolicy. Radio stało się w rękach warszawiaków ważnym instrumentem kształtowania opinii publicznej,



Posłowie warszawscy na Sejm, 1919 r. (pocztówka ze zbiorów Muzeum Niepodległości).



co znalazło swoje wyraźne potwierdzenie w dniach tragicznego września 1939 roku<sup>19</sup>.

Warszawa międzywojenna integrowała również społeczeństwo II Rzeczypospolitej poprzez swoje środowisko artystyczne. Warto przypomnieć, że w latach trzydziestych w Warszawie wydawano blisko 60% powieści oraz 80% tłumaczeń, tu zamieszkiwała połowa członków Związku Literatów. W stolicy funkcjonowała trzecia część polskich teatrów, najwybitniejsi aktorzy pracowali w Warszawie. Tu również, pełniej niż na prowincji powstawały subkultury - inteligencja, proletariacka, drobnomieszczańska, burżuazyjna i ziemiańska, a także wzorce kultury ogólnonarodowej<sup>20</sup>.

W kulturalnym rozwoju stolicy, szczególnie w zakresie upowszechniania oświaty i kultury oraz mecenacie sztuki szczególne zasługi przypisywano prezydentowi Starzyńskiemu. Wymownie podsumował te zasługi Jan Lechoń: *Jestem zdania, że prezydent Starzyński jest od dawna pierwszym, jednym z niewielu, prawdziwym mecenasem sztuki polskiej w renesansowym rozumieniu tego słowa, że nie tylko ma ten instynkt i wyższe pojęcie, aby dla piękna i sławy stolicy używać prawdziwej sztuki, a nie grafomaństwa i pacykarstwa - ale poza tym pracą swoją, jej ciepłem, jej rozmachem, jej wielkim oddechem stwarza klimat zdolny uskrzydlić słowo lub zestroić nowe budownicze harmonie*<sup>21</sup>.

W społeczeństwie okresu międzywojnia integracyjną rolę spełniał również mit Warszawy, miasta nowoczesnego, cywilizacyjnie niewiele tylko ustępującego miastom zachodniej Europy, jakże różnego od zaniedbanych na ogół miasteczek i wiosek II Rzeczypospolitej. Owe rażące różnice cywilizacyjne sprzyjały oczywiście utrzymywaniu się tego mitu. Miał on różne warianty, zależne od czasu historycznego oraz warstwy społecznej, w której świadomości funkcjonował. Warianty mitu Warszawy wymienia Marek Marian Drozdowski w cytowanej już tu pracy o dziejach Warszawy w latach 1914-1939<sup>22</sup>.

Istniał więc mit „Warszawy rewolucyjnej”, powstały na tle wydarzeń lat 1905-1907, a podtrzymywany przez klasę robotniczą i propagandę partii socjalistycznych. Większe znaczenie miał funkcjonujący zwłaszcza w kręgach inteligentkich, burżuazyjnych i drobnomieszczańskich mit Warszawy - „Paryża północy” („Paryża wschodu”). Dawała tu znać o sobie, racjonalnie słabo tłumaczona tęsknota Polaków do kultury francuskiej. W latach dwudziestych, w czasie trwania wojny polsko-radzieckiej pojawił się mit warszawskiego „Cudu nad Wisłą”, wyrosły na stereotypie idei Polski jako przedmurza chrześcijaństwa. Również w tym czasie pojawił się mit Warszawy - *molocha biurokratycznego*. Duże znaczenie miał mit „Warszawy cwaniackiej” wyrosły z kultury drobnomieszczańskiej. Za Markiem Marianem Drozdowskim wymieńmy cechy tego mitu: *postawę buntu, sceptycyzm ludowy, umiłowanie dowcipu, anegdoty, plotki, niechęć do nadętej sztywności i super urzędowej powagi, poczucie wyższości wobec naiwnej prowincji*<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach ...*, s. 495.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> J. Lechoń, *Legendy Warszawy*, „Gazeta Polska”, nr 310 z 11 XI 1938.

<sup>22</sup> M.M. Drozdowski, *Warszawa w latach...*, s. 502-503.

<sup>23</sup> Ibidem.

Na głębokiej prowincji funkcjonował dość powszechnie mit *Warszawki*, warszawskiego Eldorado, w którym wszystkim żyje się beztrosko, przyjemnie, wszyscy są szczęśliwi i dobrze zarabiają. Mit ów podtrzymywały ówczesne środki masowego przekazu - prasa, magazyny ilustrowane, wreszcie film. Na tle prowincjonalnej nędzy życia, beztroskie życie ubranych warszawiaków wyraźnie rzuciły się w oczy.

We wrześniu 1939 roku, ale także w latach okupacji hitlerowskiej potężną rolę integracyjną odegrał mit „Warszawy września” kojarzony z postacią prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. To on - jak pisze J. Kulski - stał się *niekwestionowanym przywódcą społecznym sił skupionych w obronie stolicy, sięgającym wpływem swym i poza bezpośredni teren bitwy warszawskiej*<sup>24</sup>. Organizował obronę cywilną stolicy, prowadził akcję propagandową, zabezpieczał porządek, przygotowywał zapasy żywności, a przede wszystkim pozostał z warszawiakami i stolicą w tragicznych dniach próby charakteru i odwagi. Codzienne komunikaty stwierdzające, że *Warszawa broni się nadal*, były bodźcem i natchnieniem dla milionów Polaków do walki. Budziły one sumienie świata i mobilizowały go do walki z barbarzyńskim najeźdźcą. Pod przewodnictwem swojego wielkiego prezydenta miasta, Stefana Starzyńskiego, ludność stolicy po bohatersku dawała przykład wytrwania, hartu ducha i bezgranicznej ofiarności. Swoją dzielną obroną Warszawa zyskała wyrazy czci i hołdu wolnych ludzi całego świata. A duch jej był, jest i zawsze będzie symbolem ducha narodu polskiego, ponieważ poświęcając siebie walczyła o *Honor i Niepodległość Polski!* - wspomina gen. J. Rómmel<sup>25</sup>.

Mit Warszawy bohaterskiej, walczącej do ostatka, stojącej na straży honoru narodowego i dumy narodowej w czasie okupacji hitlerowskiej mobilizował do walki przeciw okupantowi. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę z integracyjnej roli jaką w walce tej spełniała stolica. To dlatego również zamiarem Hitlera było zrównanie jej z ziemią, zniszczenie, tak by nie pozostał kamień na kamieniu.

<sup>24</sup> J. Kulski, *Stefan Starzyński w mojej pamięci*, Paryż 1968, s. 67.

<sup>25</sup> J. Rómmel, *Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy Armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958, s. 365.